Sygn. akt I Ca 425/19

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2019 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący Sędzia Joanna Składowska

Sędziowie Barbara Bojakowska

Katarzyna Powalska

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2019 roku w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Sieradzu

z dnia 28 maja 2019 roku, sygnatura akt I C 40/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1, 2, 3 i 5 w ten sposób, że:

a) zasądzoną w punkcie 1 kwotę zadośćuczynienia obniża z 14500 złotych do wysokości 3000 (trzy tysiące) złotych;

b) nie obciąża powódki kosztami postępowania należnymi pozwanemu przed sądem pierwszej instancji;

c) obniża kwotę wydatków obciążających pozwanego w punkcie 5 z 423,46 złotych do wysokości 87,23 (osiemdziesiąt siedem 23/100) złotych;

II. zasądza od powódki M. S. (1) na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. 575 (pięćset siedemdziesiąt pięć) złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I Ca 425/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 maja 2019 r. Sąd Rejonowy w Sieradzu w sprawie I C 40/16 z powództwa M. S. (1) przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W. zasądził od pozwanego na rzecz powódki 14.500 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 13 września 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Nadto Sąd zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) z siedziba w W. na rzecz powódki M. S. (1) kwotę 575 zł tytułem zwrotu

kosztów procesu oraz nakazał ściągnąć od powódki na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 423,46 zł tytułem zwrotu części kosztów postępowania wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Powyższe ustalenia powstały w oparciu o następujące ustalenia i wnioski:

W dniu 9 grudnia 2004 r. w W., R. B. kierujący samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż mając obowiązek jechania prawym pasem ruchu, omijając znajdującą się na jezdni przeszkodę zjechał na lewy pas ruchu, z którego nie powrócił na swoją stronę jezdni we właściwym czasie, w następstwie czego najechał na leżącego na tym pasie ruchu pieszego L. S.. W wyniku przedmiotowego wypadku, L. S. doznał obrażeń czaszkowo – mózgowych, które skutkowały jego zgonem. Sąd Rejonowy w Sieradzu II Wydział Karny wyrokiem z dnia 28 października 2005 r. (sygn. akt II K 75/05) uznał R. B. za winnego popełnienia czynu z art. 177 § 2 kk, w wyniku czego wymierzył mu za to karę jednego roku pozbawienia wolności warunkowo zawieszając jej wykonanie na okres czterech lat. Jednocześnie, Sąd wymierzył R. B. 1.500 zł grzywny. Dodatkowo Sąd orzekł wobec sprawcy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres jednego roku. Sąd rozstrzygnął również w zakresie dowodów i kosztów postępowania karnego. Wyrokiem z dnia 18 stycznia 2006 r. Sąd Okręgowy w Sieradzu II Wydział Karny – po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego – utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w Sieradzu z dnia 28 października 2005 r. sygn. akt II K 75/05, uznając apelację za oczywiście bezzasadną. W chwili wypadku R. B. nie dostosował się do przepisu nakazującego jazdę prawą stroną drogi, a L. S. zlekceważył podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, leżąc na jezdni z zawartością 3,3 ‰ alkoholu etylowego we krwi. L. S. był ojcem powódki. W dacie śmierci miał 52 lata. W chwili zdarzenia powódka miała 28 lat. Zamieszkiwała wraz z mężem R. S. i 3 – letnią córką P. S. wraz z teściami w miejscowości M., oddalonej o około 15 km od jej domu rodzinnego. M. S. (1) wyprowadziła się z W. w 2000 r. – po zawarciu związku małżeńskiego. Cztery lata po śmierci ojca, w dniu (...) urodziła kolejne dziecko – syna M. S. (2). Więzi jakie łączyły M. S. (1) z ojcem były poprawne, typowe dla więzi łączących ojca i córkę. Powódka była pierwszym dzieckiem L. S., który bardzo cieszył się z jej narodzin i aktywnie pomagał w jej wychowywaniu. L. S. wstawał do córki w nocy, karmił ją, chodził z nią na spacery. To on również odprowadzał powódkę i przyprowadzał z przedszkola, należał do komitetu, który organizował w przedszkolu atrakcje dla dzieci. L. S. angażował się także w życie szkolne córki, pomagał jej w odrabianiu lekcji, jeździł na wywiadówki, był przewodniczącym (...), organizował wycieczki szkolne, bal maturalny, razem z innymi rodzicami przygotowywał szkołę do matury. Gdy powódka wyszła za mąż i opuściła dom rodzinny, ojciec nadal ją wspierał. Często odwiedzał ją w M., gdzie pomagał młodym w remontach. M. S. (3) wraz z mężem i córką odwiedzała rodziców w trakcie świąt, oni również jeździli do niej w odwiedziny. L. S. okresowo nadmiernie używał alkohol. Z tego powodu kilka razy podjął terapię w szpitalu w W.. Po zakończeniu poszczególnych pobytów w szpitalu, nie pił alkoholu przez pewien okres czasu, jednak potem ponownie wracał do picia. By powstrzymać się przed spożywaniem alkoholu, przez okres około trzech miesięcy L. S. mieszkał u M. S. (1). Będąc pod wpływem alkoholu, ojciec powódki był pobudzony, wywoływał awantury, następnego dnia płakał, przepraszał, kupował kwiaty. M. S. (1) ubolewała z tego powodu, prosiła ojca, by przestał pić, namawiała go na podjęcie stosownej terapii. Gdy L. S. nie był pod wpływem alkoholu – zazwyczaj był spokojny. Pomimo problemu alkoholowego i trudnych zachowań ojca, kiedy był nietrzeźwy, w ocenie powódki był on dobrym człowiekiem. Gdy M. S. (1) była młodsza, odczuwała wstyd, gdy przebywała z klasą gdzieś poza szkołą i widziała ojca w stanie nietrzeźwym. Powódka nie czuła się jednak z tego powodu gorsza, bo w jej otoczeniu było kilka osób, których rodzice mieli również problem alkoholowy. Około piętnastego roku życia, M. S. (1) odczuwała strach, że podczas domowych awantur, ojciec może zrobić krzywdę jej matce. Z tej przyczyny, odczuwała większą więź w relacjach z matką. Uzależnienie L. S. od alkoholu miało negatywny wpływ na więź łączącą go z córką. Powódka nie odczuwała jednak wobec L. S. w jakimkolwiek stopniu nienawiści czy niechęci o charakterze bezwzględnym. M. S. (1) leczy się psychiatrycznie od 1996 r. Początkowo rozpoznano u niej zespół paranoidalny, następnie zaburzenia schizoafektywne, a w ostatnich latach chorobę afektywną dwubiegunową. W związku z pogorszeniami stanu psychicznego powódka była trzykrotnie hospitalizowana psychiatrycznie: w 1996 r., w 2001 r. i w 2002 r. Ze względu na chorobę psychiczną, jeszcze przed zdarzeniem z dnia 9 grudnia 2004 r., M. S. (1) miała przyznaną rentę chorobową. O śmierci ojca powódka dowiedziała się od męża R. S., którego powiadomiono w nocy telefonicznie. M. S. (1) bardzo to przeżyła, nie mogła uwierzyć w to co słyszy. Śmierć ojca spowodowała u powódki wystąpienie zaburzeń adaptacyjnych. Zaburzenia te

miały postać niepowikłanej reakcji żałoby i nie spowodowały trwałego uszczerbku na zdrowiu – miały one charakter krótkotrwały, typowy i obecnie już nie występują. Przed dniem 9 grudnia 2004 r. powódka już od pewnego czasu chorowała psychicznie, a co za tym idzie traumatyczne wydarzenie związane ze śmiercią ojca, nie mogło przyczynić się do powstania u niej choroby w sferze psychiki. Do chwili obecnej powódka leczy się psychiatrycznie z powodu choroby afektywnej dwubiegunowej. Pozostaje pod stałą kontrolą lekarza psychiatry. Śmierć ojca nie miała istotnego wpływu na funkcjonowanie powódki w społeczeństwie. Powódka często wspomina ojca, przechowuje jego zdjęcia oraz rzeczy, które kiedyś od niego dostała w prezencie. Co miesiąc odwiedza grób L. S. na cmentarzu, choć w miesiącach zimowych czyni to rzadziej. Proces żałoby związany ze śmiercią ojca został u powódki zakończony, a M. S. (1) pogodziła się ze śmiercią L. S.. Sprawca zdarzenia – R. B. – posiadał umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...) z siedzibą w W.. Strona pozwana przyznała powódce zadośćuczynienie w kwocie 6.000,00 zł.

Roszczenia powódki, w ocenie Sądu I instancji, zasługują częściowo na uwzględnienie. Ponieważ kierujący samochodem marki O. (...) – R. B. – posiadał zawartą ze stroną pozwaną umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, nie mogło budzić wątpliwości, że odpowiedzialność za przedmiotową szkodę ponosi pozwany. W toku postępowania pozwany podniósł zarzut przyczynienia się zmarłego do powstania szkody oraz to, że po śmierci L. S. powódka nie stała się osobą samotną, ale posiadała wsparcie w bliskich oraz w dalszej rodzinie. W sprawie zainicjowanej przez powódkę spełnienie wymienionych przesłanek nie mogło jednak budzić wątpliwości, skoro sprawca wypadku zdecydował się na prowadzenie pojazdu po nieprawidłowej stronie drogi, nienależycie obserwując przy tym sytuację na jezdni, w skutek czego najechał na leżącego na drodze rowerzystę – L. S.. Te okoliczności przesądzają o zawinionym zachowaniu kierowcy samochodu O. (...) – R. B.. W ocenie Sądu, do kręgu najbliższych członków rodziny zmarłego L. S. niewątpliwie zaliczyć należało powódkę. Zdaniem Sądu, nie sposób bowiem odmówić ochrony prawnej szczególnym więziom emocjonalnym występującym w ramach prawidłowo funkcjonującej rodziny. Powódka, pomimo tego, że zawarła związek małżeński i opuściła dom rodzinny, utrzymywała z ojcem regularne, osobiste kontakty. W ocenie Sądu szczególna więź między rodzicami a dziećmi powstaje i ugruntowuje się przede wszystkim w okresie dzieciństwa i dojrzewania. Co do zasady Sąd uznał zatem, iż powódka była członkiem najbliższej rodziny L. S. i jako takiej przysługuje jej żądanie w zakresie zasądzenia stosownego zadośćuczynienia za naruszenie jej dóbr osobistych. Bezspornym w sprawie jest, że bezpośredni sprawca wypadku - kierowca samochodu O. (...) R. B. - w chwili zdarzenia poruszał się po nieprawidłowej stronie jezdni oraz nie zastosował zasady ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu i związanej z tym szczególnej ostrożności, realizowanej przez należyte obserwowanie sytuacji na drodze. Po stronie L. S. należy natomiast mówić o przyczynieniu się do zaistnienia wypadku drogowego, o który chodzi w sprawie. W ocenie Sądu Rejonowego wyrażało się ono w tym, że poruszał się on po drodze będąc pod wpływem alkoholu i co więcej – tuż przed wypadkiem leżał na drodze, nie zważając, że jest to miejsce przeznaczone dla ruchu kołowego. Tym samym, swoim zachowaniem tuż przed wypadkiem, przyczynił się do odniesionych, a śmiertelnych w skutkach obrażeń ciała. W oparciu o powyższe okoliczności Sąd przyjął – po analizie okoliczności sprawy - iż L. S. przyczynił się do powstania zaistniałych skutków zdarzenia w 50 %. Z ustaleń poczynionych w niniejszej sprawie wynika, iż ojciec i córka byli ze sobą związani emocjonalnie. W trudnych sytuacjach wzajemnie się wspierali. Mogli na siebie liczyć, gdy tylko pojawiła się taka potrzeba. Niewątpliwie zatem wytworzona już od najmłodszych lat więź między ojcem a córką z każdym rokiem ulegała pogłębieniu. L. S. pomagał córce od najmłodszych lat, wspierał ją w trudnych momentach życia. Powódka dopingowała z kolei ojca, by zaprzestał picia alkoholu, namawiała go, by się poddał stosownej kuracji, zaproponowała mu nawet wspólne zamieszkiwanie, by w ten sposób wspierać go w absencji alkoholowej. Należy w tym miejscu zauważyć, iż okresowe nadmierne używanie przez ojca powódki alkoholu, stanowiło dla jego córki źródło troski i cierpień i jako takie miało wpływ na jego relacje z powódką. Pomimo tego, więzi łączące ojca i córkę miały charakter typowych, poprawnych więzi rodzinnych, zachowanie powoda nie skutkowało tym, że po jego śmierci M. S. (1) przeżywała mniejszy ból czy rozpacz. Po śmierci L. S., u powódki wystąpiły z tego powodu reakcje emocjonalne spowodowane śmiercią osoby bliskiej. Choć uczucia towarzyszące powódce w okresie żałoby, nie miały charakteru patologicznego i nie mogą być traktowane jako przejawy zaburzeń emocjonalnych, M. S. (1) niewątpliwie odczuła nagłą stratę ojca. W ocenie Sądu, wypadek z dnia 9 grudnia 2004 r. nie pozostał również bez wpływu na sytuację życiową powódki w przyszłości. Wprawdzie przesłanką zasądzenia zadośćuczynienia nie jest pogorszenie sytuacji życiowej, jednakże

nie sposób nie zauważyć, iż śmierć ojca, pozbawiła powódkę perspektywy uzyskania z jego strony w przyszłości dalszego wsparcia, w tym tego o charakterze materialnym. Powódka, domagając się zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 29.000,00 zł, podkreślała, iż formułując to żądanie uwzględniła już 50 % stopień przyczynienia się L. S. do zaistnienia wypadku, jak i fakt otrzymania już kwoty 6.000,00 zł na etapie postępowania likwidacyjnego. Biorąc pod uwagę powyższe, w rzeczywistości zatem powódka przyjmowała, że odpowiednim zadośćuczynieniem za śmierć ojca będzie dla niej kwota 70.000,00 zł. Zdaniem Sądu, trzeba mieć jednak na uwadze, iż po śmierci ojca, powódka miała wsparcie w członkach najbliższej rodziny (mąż, dziecko), a obecnie w naturalny sposób koncentruje się na własnych sprawach. Poza tym, od dnia wypadku upłynęło już blisko piętnaście lat, zatem upływ czasu wpłynął na złagodzenie największych cierpień powódki i pozwolił jej przystosować się do nowej sytuacji. Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd uznał, że odpowiednim zadośćuczynieniem dla powódki za śmierć jej ojca będzie kwota 41.000,00 zł. Uwzględniając przyczynienie się L. S. do zaistniałych skutków zdarzenia na poziomie 50 % i wypłaconą kwotę 6.000,00 zł na etapie postępowania likwidacyjnego, Sąd zasądził na rzecz powódki kwotę 14.500,00 zł, oddalając powództwo w pozostałym zakresie jako nadmierne i tym samym nieusprawiedliwione - mając na uwadze okoliczność, iż przyznane zadośćuczynienie nie może być też dla strony źródłem bezpodstawnego wzbogacenia. O odsetkach ustawowych orzeczono na podstawie art. 481 § 1 kc. Stosownie do tego przepisu, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Niewątpliwym jest, iż strona pozwana została wezwana do uiszczenia zadośćuczynienia jeszcze przed skierowaniem sprawy do Sądu. Sąd zasądził ustawowe odsetki – zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 13 września 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowe odsetki za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty – a więc po upływie 30 dni od dnia zgłoszenia roszczenia, które miało miejsce w dniu 12 sierpnia 2015 r. Z tych względów Sąd orzekł jak w pkt 1 i 2 sentencji wyroku. O kosztach orzeczono w oparciu o art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku w ustawowym terminie wywiódł pełnomocnik pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W., który zaskarżył orzeczenie w części, to jest w pkt 1. wyroku w zakresie kwoty 11.500,00 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia dla powódki po śmierci ojca, w pkt 3. i 5. wyroku - orzeczenia o kosztach procesu. Skarżący zarzucił rozstrzygnięciu:

1. obrazę przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik postępowania -art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

   - przekroczenie granicy swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności w postaci opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego K. B. i przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie bezpośrednio poszkodowany przyczynił się do powstania szkody jedynie w 50% w sytuacji gdy właściwa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego winna doprowadzić do uznania, iż bezpośrednio poszkodowany swoim nagannym zachowaniem przyczynił się do powstania szkody co najmniej w 70%,

   - dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji czego Sąd meriti przyjął, iż relacje łączące powódkę z bezpośrednio poszkodowanym były poprawne, typowe dla więzi łączącej ojca z córką, w sytuacji gdy właściwa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego winna doprowadzić Sąd meriti do przekonania, iż z uwagi na chorobę alkoholową bezpośrednio poszkodowanego jego relacje z powódką były zaburzone, a uzależnienie ojca niekorzystnie wpływało na jego relacje z córką,

2. obrazę przepisów prawa materialnego:

   - art. 362 k.c. poprzez błędną ocenę, iż bezpośrednio poszkodowany przyczynił się do powstania szkody jedynie w 50%,

   - art. 448 k.c. - poprzez błędną ocenę, że odpowiednim do rozmiaru krzywdy powódki, wywołanej śmiercią jej ojca jest kwota 41.000 zł,

   - art. 2 i art. 32 Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej - poprzez przyznanie powódce zadośćuczynienia w kwocie zdecydowanie odbiegającej wysokością od kwot, które uzyskały na mocy prawomocnych wyroków osoby

dochodzące roszczeń tego samego rodzaju, w bardzo podobnych stanach faktycznych, w szczególności przy bardzo podobnej sytuacji osobistej (z racji wieku, płci, sposobu życia przed wypadkiem), co narusza poczucie sprawiedliwości społecznej oraz zasadę równego traktowania obywateli przez władze publiczne, wyrażone w powołanych przepisach.

W oparciu o tak sformułowane przepisy skarżący wniósł o zmianę wyroku i zasądzenie w pkt 1. wyroku kwoty 3.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia dla powódki po śmierci ojca, oddalenie powództwa w pozostałej części, orzeczenie o kosztach procesu według zasady ich stosunkowego rozdzielenia z uwzględnieniem zmiany pkt 1. wyroku oraz o zwrot kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej okazała się w pełni zasadna, co skutkowało koniecznością zmiany zaskarżonego wyroku w kierunku postulowanym w środku odwoławczym.

W niniejszej sprawie nie budziło wątpliwości, iż za krzywdę powstałą wskutek śmierci poszkodowanego spowodowanej czynem niedozwolonym popełnionym przed dniem 3 sierpnia 2008 r. najbliższym członkom rodziny przysługuje zadośćuczynienie na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. (takie stanowisko zajął SN w postanowieniu 7 sędziów z 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14, OSNC 2014 r., Nr 12, poz. 124). Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął zatem, że wskazane przepisy stanowią podstawę odpowiedzialności sprawcy wypadku komunikacyjnego z dnia 09 grudnia 2004 r., w którym śmierć poniósł L. S. - ojciec powódki M. S. (1). Za sprawce wypadku odpowiada zaś - na zasadzie art. 822 § 1 k.c. - pozwany ubezpieczyciel.

Dla domagania się zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej na skutek naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, nie wystarczy wykazanie istnienia jedynie formalnych więzi rodzinnych, lecz potrzebne jest także istnienie więzi emocjonalnych między zmarłym i dochodzącym zapłaty zadośćuczynienia. Powód żądający tego świadczenia, na tej podstawie, jest bezpośrednio poszkodowany i musi udowodnić istnienie tak rozumianego dobra osobistego (tak SN np. w uchwałach z 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10 i z 12 grudnia 2013 r., III CZP 74/13, OSNC 2014, Nr 9, poz. 88). Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że w przypadku powódki doszło do naruszenia jej dóbr osobistych - zerwania więzi rodzinnej z ojcem na skutek jego gwałtownej śmierci w wypadku samochodowym, co uzasadnia dochodzenie zadośćuczynienia w związku z doznaną przez nią krzywdą. Ta okoliczność nie została ostatecznie zakwestionowana przez pozwane Towarzystwo (...) w W., które w apelacji skoncentrowało się jedynie na podważaniu wysokości zasądzonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia.

Wysokość zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych wskutek śmierci osoby bliskiej winna być uzależniona od indywidualnej oceny sytuacji, jaka panowała w rodzinie przed śmiercią osoby bliskiej i jakiej można by się spodziewać, gdyby do tej śmierci nie doszło. Istotne są również takie okoliczności jak to, czy osoby uprawnione pozostawały w najbliższym kręgu rodzinnym, czy pozostawały we wspólnym gospodarstwie domowym i w konsekwencji w bezpośrednim uzależnieniu w sprawach życia codziennego, czy uprawnionym jest dziecko, które bezpowrotnie utraciło prawo do wychowania się w pełnej rodzinie naturalnej, czy doszło do całkowitego osamotnienia osoby uprawnionej, a także jej wieku, stanu zdrowia, możliwości życiowych i potrzeb osoby uprawnionej. Oczywistym jest także, że duże znaczenie ma bliskość relacji emocjonalnych, także musi być brana pod uwagę ocena wpływu śmierci osoby bliskiej na stan psychiczny uprawnionego (tak S.A. w Warszawie w wyroku z 12.03. 2015 r., I ACa 1389/14, LEX nr 1667656).

Na rozmiar krzywdy doznanej w wyniku utraty osoby bliskiej mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią tej osoby, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (tak S.A. w Poznaniu, w wyroku z 3 lutego 2015 r., I ACa 1274/14, LEX nr 1681966).

Sąd Rejonowy odnosząc się do realiów sprawy trafnie przyjął, że powódka utraciła bliskiego członka rodziny - ojca, z którym była emocjonalnie związana i zdarzenie to wywołało u niej poczucie osamotnienia i krzywdy, uczucia smutku i żalu. Powódka wskutek zdarzenia została pozbawiona oparcia ze strony ojca.

Sąd I instancji prawidłowo ustalił, iż w chwili zdarzenia szkodzącego bezpośrednio poszkodowany - ojciec powódki zlekceważył podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym leżąc na jezdni z zawartością 3,3 promila alkoholu etylowego we krwi, a ubezpieczony u pozwanego kierujący pojazdem marki O. (...) nie dostosował się do przepisu nakazującego jazdę prawą stroną drogi. Nie mniej należy zgodzić się jednak z apelującym, że Sąd Rejonowy naruszył przepis art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie istotnych fragmentów z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków oraz wysnucie wniosku, z których część nie znajduje potwierdzenia w tej opinii. Tymczasem z opinii biegłego K. B. sporządzonej na potrzeby toczącego się wcześniej postępowania karnego będącej dowodem w niniejszej sprawie jednoznacznie wynika, że kierowca samochodu za którego zastępczą odpowiedzialność ponosi pozwany, w sytuacji oświetlenia światłami mijania leżącego pieszego poruszając się z dopuszczalną prędkością 50 km/h nie miał możliwości zatrzymania samochodu przed miejscem, w którym znajdował się pieszy oraz że można stwierdzić, iż kierowca samochodu jedynie przyczynił się do zaistnienia wypadku. Już sama analiza przywołanych wniosków opinii biegłego winna doprowadzić Sąd I instancji do przyjęcia, iż stopień zawinienia obu uczestników wypadku nie był jednakowy i to pieszy naruszył podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i to on był bezpośrednim sprawcą zdarzenia z dnia 09 grudnia 2004 r., do zaistnienia którego kierujący pojazdem marki O. się jedynie przyczynił. W oparciu o powyższe Sąd Rejonowy winien dojść do przekonania, iż stopień zawinienia bezpośrednio poszkodowanego L. S. był większy aniżeli kierującego pojazdem, co powinno skutkować przyjęciem przyczynienia na poziomie wskazanym przez stronę pozwaną to jest 70 %. Kierując się zasadami logiki i doświadczenia życiowego przyjąć należy, że kierujący pojazdem mechanicznym po drodze publicznej nie mógł spodziewać się leżącego na drodze w stanie upojenia alkoholowego (3,3 ‰ alkoholu we krwi) poszkodowanego. Przyjęcie bowiem tezy odmiennej, iż kierowca pojazdu mechanicznego zawsze należy się spodziewać takiej przeszkody prowadziłoby do kompletnego paraliżu ruchu drogowego.

Zasadny okazał się również zarzut apelacji naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. polegający na braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i błędnego przyjęcia, ze rozmiar cierpień powódki był na tyle duży, że uzasadniał przyjęcie, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie dla powódki M. S. (1) kwota wyjściowa na poziomie 41.000 zł. Dokonują ustaleń faktycznych Sąd I instancji przyjął, iż więzi jaki łączyły powódkę z ojcem były bardzo bliskie i typowe dla więzi łączących ojca i córkę nie dostrzegając, że z przedłożonych dowodów w postaci opinii biegłego psychologa oraz psychiatry wynika, iż uzależnienie bezpośrednio poszkodowanego od alkoholu wpływało niekorzystnie na jego relację z powódką i z uwagi na to powódka czuła zdecydowanie silniejszą więź z matką. Nadto Sąd I instancji zupełnie pominął, że powódka w chwili wypadku od wielu już lat nie zamieszkiwała z rodzicami i prowadziła w pełni samodzielne życie utrzymując raczej dość luźne i rzadkie relacje z ojcem. Rozważając nad wysokością należnego powódce zadośćuczynienia należy również uwzględnić, iż od dnia wypadku z dnia 04 grudnia 2004 r. upłynęło 15 lat, a jak powszechnie wiadomo upływ czasu ma istotny wpływ na odczuwanie straty osoby najbliższej.

W świetle takich częściowo odmiennych ustaleń, w pełni zasadny jest zarzut naruszenia norm prawa materialnego, to jest uchybienia treści art. 448 k.c. oraz art. 362 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego określając należne powódce zadośćuczynienie na kwotę 21.000 zł naruszono przepis art. 448 k.c., gdyż kwota ta jest zbyt wysoka i tym samym nie odpowiada zakresowi krzywdy poniesionej przez M. S. (1), a także przepis art. 362 k.c., albowiem dopuszczono się błędnej oceny, iż bezpośrednio poszkodowany w okolicznościach sprawy swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody jedynie w 50%.

W świetle powyższych rozważań Sąd Odwoławczy uznał, że zadośćuczynieniem odpowiednim do rozmiaru krzywdy powódki wywołanej śmiercią ojca jest kwota 30.000 zł, co przy uwzględnieniu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody na poziomie 70 % (70 % x 30.000 zł= 21.000 zł) oraz kwoty już wypłaconej przez pozwanego w toku likwidacji szkody (6.000 zł) uzasadnia zasądzenie tytułem dalszego zadośćuczynienia kwoty 3.000 zł.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w punktach 1, 2, 3 i 5 w ten sposób, że zasądzoną w punkcie 1 kwotę zadośćuczynienia obniżył z 14.500 zł do wysokości 3.000 zł, nie obciążył powódki kosztami postępowania należnymi pozwanemu przed sądem pierwszej instancji i obniżył kwotę wydatków obciążających pozwanego w punkcie 5 z 423,46 zł do wysokości 87,23 zł.

Sąd Odwoławczy na podstawie art. 102 k.p.c. zasądził od powódki M. S. (1) na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. 575 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego (opłata od apelacji), zważywszy na niekwestionowaną odpowiedzialność pozwanego co do zasady i wysokość ostatecznie uzyskanego przez uprawnioną świadczenia, które utraciłoby realne dla niej znaczenie przy pomniejszeniu o koszty zastępstwa procesowego pozwanego za postępowanie drugoinstancyjne .